Nro 106.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Niedziela dnia 21 Marca r. 1830.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna zlp. 2 gr. 20.
Kwar. zlp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomosci Krajowe.

Dnia 4 b. m. na sejmiku ptu Pyzdrskiego obrano posłem P. Marci. Radońskiego; w tymże dniu na sejmiku ptu Kowalskiego obrany posłem P. Józef Kretkowski, a radcami obyw. P. P. Józef Gorski i Józ. Orpiszewski. Dnia 5 b. m. na zgro. poli. okręgu Olkuskiego obrany radcą oby. P. Daniel Rajski; dnia 8 b. m. na sejmiku ptu Chełmskiego obrani radcami P. P. Michał Rzewuski i Woj. Węgliński; w tymże dniu na sejmiku ptu Staszowskiego obrani radcami oby. P. P. Józef Niemirycz i Spiri. Rohoziński; w tymże dniu na sejmiku ptu Garwolińskiego obrani radcami oby. P. P. Antoni Pniewski i Stanisław Grajbner. Na sejmiku ptu Zamojskiego dnia 9 b. m. obrani radcami obywatelskiemi P. P. Felix hr. Tarnowski i Tomasz Puchała.

Dnia 18 b. m. miał wyjechać, xiąże minister skarbu z Petersburga, a dnia 17 b. m. hr. Ordynat Zamojski prezes senatu z Paryża, z powrotem do Warszawy.

Lubownikom pięknéj literatury pośpieszamy donieść, że świeżo w Petersburgu wydany przez P. Bułharyna romans historyczny *Dymitr Samozwaniec*, wkrótce oddany będzie do druku w tłómaczeniu polskiém.

Piérwszy tom powieści satyryczno-moralnéj przez Tadeusza Bułharyna w języku rossyjskim napisanéj, pod tytułem Jan Wyżygin, wytłómaczony na język polski przez P. S. M. podług powtórnego poprawnego wydania wyszedł z druku. Następne tomy, wkrótce będą ukończone. Osoby, które zapisały tom piérwszy, zechcą go odebrać w miejscach, w których składały prenumeratę.

Wisła koło Solca i Saskiéj Kępy, puściła w dniu wczorajszym; spodziewano się, że zupełnie puści i tysiące osób czekało onegdaj na brzegach przy moście do samego wieczora, ażeby widzieć łomanie się lodów i siłę wody, która tylko w téj porze okazuje widok całéj swojéj gwałtowności. Ale lody zatrzymały się przy saskiéj kępie i w części od brzegów Solca, tak, iż zupełnego puszczenia Wisły, dopiéro jest spodziewane.

Pozostałe po ś. p. arcybiskupie Wolickim rzeczy, sprzedawane były w Poznaniu przez publiczną licytację. Wielbiciele osoby i cnót jego przepłacali najmniejsze przedmioty, wystawione na sprzedaż publiczną, bo każdy pragnął posiadać po nim jakową pamiątkę, którąby przypominała powszechnie szacowanego męża. Między innemi kupiono nożyczki, których sam w gabinecie swoim używał, za 400 złotych.

Gazeta berlińska, donosząc że w Warszawie drukuje się Opis ptaków królestwa polskiego, dodała, że autorem tego dzieła jest Pan Chatomowski!

Na onegdajszéj giełdzie warszawskiéj płacono za polskie obligacje udziałowe po 388; za rossyjskie imperjały po 34 zł. 22½ gr.; za rossyjskie assygnaty po 181 zł. 15 gr.; za pruskie frydrychsdory po 33 zł. 15 gr.; za polskie listy zastawne, nie licząc w to wartości kuponu wynoszącéj gr. 29 żądano po 99 zł. 3

gr.; za dukaty hollenderskie nowe po 19 zł. 26 gr.; za dukaty hollenderskie stąre ważne po 19 zł. 22 gr.;

(A. n.) *Z Radomia dnia* 15 *marca* 1830. Każdy śmierci ludzkiéj wypadek, napełnia smutkiem krewnych i przyjaciół zmarłego, lecz skon osoby posiadającéj ginące przodków naszych cnoty, jest stratą powszechną, jest narodową żałobą. Takie osoby, będąc jedynie wzorem dla dzieci, krewnych i przyjaciół za życia, po śmierci zostawiają przykład dla wszystkich. Takim był skon Zofji z Skorkowskich Węgierskiéj w dobrach swych Owadowie pow. Radomskich wojew. Sandomierskiém dnia 6 marca r. b. zmarłéj. Zachowywać narodowe obyczaje i cnoty, wpajać je w dzieci i przekazać potomkom, były to główne i niezmienne cele 50 letniego téj pani życia. Była ona żywym wzorem staropolskiéj gościnności. Poświęcająca wszystkie życia chwile wychowaniu swych dzieci matka, cnotliwa żona, łagodna pani domu, przywiązana do rodziny krewna, zgodna i przebaczająca sąsiadka, namiętnie ojczyznę kochająca córka, przykładna chrześcianka, słowem Polka prawdziwa, zostawiła Węgierska wzorową naukę dla matek, które jeszcze w przyjęciu obcych wad i zwyczajów, pohańbienie cnót narodowych uznają. M. Sk.

W dalszym ciągu spostrzeżeń statystycznych w Nr. 100 K. P. umieszczanych, co do województwa Kaliskiego, dajemy krótki wyciąg faktów podobnych z r. z. co do wojew. Sandomierskiego zebranych. Morderstw i rabunków popełniono 14; schwytano sprawców 47. Zabójstw 13, schwytano sprawców 7. Otrucia 2, schwytano sprawców 2. Dzieciobójstw 12, schwytano sprawców 9. Wydarzyło się śmierci przypadkowych 175. Popełniono kradzieży 404; przytrzymano sprawców i oddano do sądów 837. Wartość szkód przez nie zrządzonych wynosi 20,310 zł. Wydarzyło się pogorzeli w miastach 14, we wsiach 78, zgorzało zabudowań assekurowanych 137, nieassekurowanych 146. Inwentarza sztuk 150, trzody 1240, zboża korcy lub kóp 1476. Szkoda ztąd wynosi w budowlach zł. 90,570, w inwentarzach 16330 zł. Nadzwyczajnych wylewów rzek było 5, szkoda wynosi zł. 227,860. Gradobiców 8, szkoda zł. 276,000, wichrów 4, szkoda zł. 11,790. Wylewy wydarzyły się głównie w obwodach Sandomierskim, Opatowskim i Radomskim nad brzegami Wisły i Pilicy. Gradobicia szczególniéj uczuć się dały w obwodzie Opoczyńskim, gdzie kilkanaście wsi do ostatniego byłoby przyszło ubóstwa, gdyby już to skarb publiczny już to prywatni podupadłym nie byli dopomogli. Umarło osób na choroby epidemiczne 142. Zaszczepiono ospy dzieciom 4547, umarło na ospę naturalną 271. Od wściekłych zwierząt pokaleczonych było osób 10; z tych wyleczono 6. Zabito pokąsanego bydła sztuk 93. Ubito wilków za nagrodami pieniężnemi 120. Zabito na konsumpcją miast w Woj. Sand. wołów 4929, krów 5365, cieląt 9473, baranów 13,801, wieprzów 9696. Z pomiędzy 455 osób chorych w szpitalach umarło 57, wyleczono z nich 324. Z dzieci, sierot i podrzutków w liczbie 60, umarło 2, oddano na opiekę 6. Ludność Woj. Sandomierskiego w r. 1828 wynosiła: Chrześcjan 402,225, Żydów 35877. Ubyło przez śmierć lub wyniesienie się pierwszych 22424, drugich 4205; przybyło Chrześcjan 18355, Żydów 3054. Zaślubiło się w ciągu r. z. pierwszych 4258., drugich 424. Z pomiędzy obecnéj ludności znajduje się osób w wieku od lat 90 do 100 męczyzn 6, kobiet 2: po roku 100 żyjących męczyzn 5, kobieta żadna; w wieku tym żadna osoba r. z. nie umarła.

Dziś zrana stopni ciepła 1. — Wczoraj w południe 7.

TEATR NARODOWY. Dziś: Op. Kopciuszek. — Jutro JP. Chopin da drugi koncert.

TEATR ROZMAITOSCI. Dziś: Kom. Zamięszanie, i Wujaszek z Ukrainy.

Wiadomosci Zagraniczne.

Nie tylko w Białogrodzie, ale prawie we wszystkich miastach Serbji zaprowadzono z rozkazu Miłosza dzwony kościelne. Odgłos ich rozległ się po raz piérwszy d. 21 lutego po całéj Ser-

bji. Deputowani serbijscy nie powrócili jeszcze ze Stambułu, mają oni wraz z kommissarzami tureckiemi przywieść do skutku przyłączenie powiatów oderwanych.

— W rejencji bydgoskiéj ubito w roku zeszłym 38 wilków.

Przerwanie żeglugi na Czarném morzu powiększyło znacznie roku zeszłego interesa celne w Radziwiłowie. W ciągu zeszłego roku przywieziono tam towarów za 9,039,529 r. i 2,991,192 rubli w gotowiznie; wyprowadzono przez Radziwiłów zeszłego roku towarów za 7,337,628 r. i w gotowiźnie 1,075,903 r. Najgłówniejsze artykuły wprowadzane były: jedwab, wyroby kruszcowe, i rękodzielnicze, a wyprowadzono najwięcéj skóry wyprawnéj, wosku i futer. Dochody celne przyniosły w Radziwiłowie 1,463,004 r.

Dyplomatycy angielscy dziwią się, że w mowie króla francuzkiego nie było żadnéj wzmianki o nieporozumieniach zaszłych między rządem francuzkim i północno-amerykańskim z powodu niezaspokojenia pretensji kupców północno amerykańskich. Prezydent Zjednoczonych krajów przy zagajeniu kongresu nadmienił o nich w wyrazach bardzo stanowczych, bo powiedział, że zajdzie nieporozumienie między obudwoma mocarstwami, jeśli Francja rzeczy téj zgodnie załatwić nie zechce. Wielkie przygotowania Francji przeciw Algiérowi nie podobają się także w Londynie, i wielu sądzi, że wyprawa jest tylko pozorem, a prawdziwym celem Francji jest wzmocnienie marynarki francuzkiéj.

Uniwersyset monachski ma 76 professorów i nauczycieli, którzy wykładają 170 przedmiotów.

Z rozmaitych okolic Niemiec dochodzą wiadomości o wezbraniu rzék. Sprea, Odra, Warta w Szlązku wystąpiły z brzegów w skutku zatkania się lodów, zalały wiele okolic i uszkodziły, a w niektórych miejscach pozrywały mosty.

W nocy z d. 21 na 22 lutego zamordowany został w Eutin poseł duński przy dworze oldenburskim, szambelan Qualen. Znaleziono go w ogrodzie krwią zbroczonego i w głowę śmiertelnie pokaleczonego. Podejrzenie padło na służących, ale dotychczas nie sprawdziły się domysły.

Cesarz austrjacki podziękował przez prezesa rady wojennéj xięcia Hohenzollern, jenerałom, officerom i żołnierzom za gorliwość z jaką spieszyli na ratunek nieszczęśliwych mieszkańców, którzy w czasie wylewu na niebezpieczeństwa byli wystawieni. Żołnierze, użyci do ratunku, otrzymali w darze żołd czterodniowy.

Król J. francuzki mianował z wybranych kandydatów prezesem izby deputowanych P. Royer Collard. Po odczytaniu w izbie nominacji, winszowali mu deputowani tego zaszczytu, którego już drugi raz dostępuje.

Słychać, że jeśli Francji powiedzie się zawojowanie Algiéru, wtenczas w porozumieniu z innemi mocarstwami przywróci tam zakon maltański pod nazwiskiem Kawalerów morza Śródziemnego a miasto Algiér otrzyma nazwisko Karlopolis, na cześć króla francuzkiego; tak przynajmniéj tłómaczą sobie niektórzy wyrazy króla w mowie, gdzie powiedział, iż się spodziewa, że wyprawa ta wypadnie na korzyść chrześcjaństwa.

Do izby parów podano petycję o odmówienie podatków nieprawnych.

MYŚLI.

Jeden z sławnych mędrców starego wieku, Arystoteles tak pisze w piérwszéj xiędze swojéj Metafizyki: « Nie tym tylko wdzięczność winni jesteśmy, których zdanie zgodne z naszém dzielimy, ale i tym którzy bez rozmysłu, powiérzchownie prawią. Ci także pomagają dobremu; prostując ich opaczny sąd we własnéj utwierdzamy się prawdzie. Gdyby nie Timoteus, nie znalibyśmy wielu rzeczy w sztuce muzykalnéj; ale Timoteus byłby nigdy nie pisał, gdyby nie Fryris, co go omylném mniemaniem do tego pobudził. »

W sam raz przypada to zdanie Stagiryty do naszych czasów. Prawdzi się i mocuje szczególnie w obecnym stanie dziennikarstwa polskiego. I my win_

ni jesteśmy wdzięczność tym, którzy teraz bez rozmysłu prawią bądź o filozofji, bądź o literaturze. Prostując ich opaczny sąd w lepszém utwierdzamy się mniemaniu. Nie jedną rzecz pożyteczną wychylą z ukrycia ci niewiadomcy pobudzając innych ku pisaniu przeciwko sobie. Gdyby autorowie różnych artykułów w dziennikach tutejszych pełną garścią błędów nie rozsiewali, niktby inny nie nastręczył sposobności burzenia nieprawdy tak silnie przylegającéj do pewnych umysłów.

Tym sposobem błąd i niewiadomość pomagają do dobrego; a szczéra rzeczy istota wynurzywszy się z dymu, jako jasny promień pociągnie w górę.

Piérwszy to zaiste przykład na ziemi polskiéj, tak jawnego i tak dalece rozszérzonego nieporozumienia w tych rzeczach, które dawniéj samych uczonych z powołania zatrudniały. Teraz przeciwnie dzieje się. Pisma perjodyczne stały się już wyłącznemi niemal organami przeciwnych opinji. Ważne zagadnienia ulotne roztrząsają dzienniki; a co przed nie wielą jeszcze laty pleśniało i rdzewiało za szkolnemi ławami, wdziera się teraz w umysł powszechny. Literatura, filozofja, nauki zaczynają być przedmiotem publicznéj uwagi.

Wszystkie chęci, wszystkie życzliwsze dla dobra literatury naszéj starania ukazują się w Haliczaninie, w Tygodniku Petersburskim, w Dzienniku Powszechnym, w Kurjerze Polskim; inne dzienniki stanęły na stronie opozycyjnéj. Jak jedne tak drugie zarówno pożyteczne; piérwsze w znaczeniu dodatniém (positive); drugie w znaczeniu odjemném (negative); że są niejako osełką, na których się ostrzy dowcip i rozum; albo też że są zaporą i przeszkodą, *une masse innerte*, któréj usunienie nie dozwala zostawać w nieczynności. Wszystko dobre, lecz najgorsza ospałość lenistwa. Daleko lepszy niepokój w dziennikach, aniżeli głuche milczenie, z którego niemasz żadnéj korzyści.

Pożyteczniéj jest, dla przyczyny, którąśmy z Arystotelesa wyłożyli, nieloicznie rozumować, jak wcale nie rozumować.

I tak: ktoś onegdaj tak prawił o filozofji w jednym z dzienników tutejszych:

« *Cousin* profesor filozofji mistycznéj (?!!) w Paryżu, nie zbliżył się nawet do Kanta, i wiele jeszcze pracy musi podjąć nim się wzniesie aż do Szellinga. Jakkolwiek atoli Cousin na bardzo niskim punkcie stoi w filozofji, jednak publiczność uczona we Francji albo się śmieje z jego kursu, albo go nie rozumie. My Polacy jak wiadomo, stoimy pod względem filozoficznym niżéj od Francuzów, a Francuzi niżéj od Cousina. Kiedyż więc dojdziemy do Francuzów? Od Francuzów do Cousina, od Cousina do Kanta, a od Kanta aż do Szellinga? »

Rostrząśnijmy (jedynie dla przykładu) tę loikę. Ale najpiérwéj trzeba wytknąć nieprawdę historyczną.

Lecz, niechby i tak było, co nie jest! Przypuściwszy nawet, że Francuzi nie rozumieją Cousina i śmieją się rzeczywiście z jego filozofji, wynika-li ztąd, że i nam w Polsce śmiać się wypada z Kanta i Szellinga?

Smiać się w Polsce z filozofji niemieckiéj, dla tego że Francuzi nie rozumieją Cousina? Z filozofji, która zburzyła fałsze materjalizmu i senzualizmu?!

Więc w czémkolwiek Francuzi są nieukami, to wszystko ma już być dla nas zakazane i nieprzystępne?

Filozofja jest nauką własnego sądu; nauką ducha; umiejętnością, za pomocą któréj przychodzimy do poznania samych siebie, do uznania samych siebie we własném jestestwie. To wszystko co Francuzi wiedzą w téj mierze, lub czego nie wiedzą jest dla nas obce; bo cudzém poznaniem nie można wyrozumieć samego siebie. Filozofja jak i poezja musi być oryginalna; trzeba ją stworzyć, wymyśleć.

Nie mielibyśmy sposobności wyrzeczenia téj pożytecznéj prawdy, gdyby ktoś był nie powiedział: że ponieważ Francuzi są nieukami filozofji i Polacy takiemi być mają. Bo już to tak zagnieździło się w niektórych głowach, że my Polacy wiecznie przez okulary francuzkie na wszystko patrzyć się mamy!!

Jadącemu saniami w zaprzeszłym tygodniu z Warszawy do miasta wojewódzkiego Suwałki dawniejszym traktem, skradzione zostały 10 tomów Leonidy Waltera Skota, torba skórzana i trąba myśliwska, trzy pary butów i inne pomniejsze rzeczy, wszystko razem w jednym worku zapakowane. Ktoby o takiéj kradzieży jakiekolwiek miał poszlaki, raczy donieść do kantoru głów. K. P., lub władzy miejscowéj w Suwałkach, gdzie prócz wdzięczności przyzwoite otrzyma wynagrodzenie.

Przy ulicy Nowomiejskiéj Nro 175 są do sprzedania częściowo lub razem za bardzo zniżoną cenę: płótna, chustki, kuczbaja, pytle, kitaj i t. p. towary, niemniéj pulki i stół sklepowy; o czém powziąść można bliższą wiadomość u właścicielki domu.

Podpisany ma zaszczyt polecić się szanownéj publiczności z świeżo nadesłanemi w komiss szalami i chustkami francuzkiemi, których za mierną cenę nabyć można w handlu przy ulicy Orléj pod Nr. 747 w Warszawie. — *Barach Herszfeld.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616.